Opłata pocztowa opłacona ryczałtem
Kraków, Czwartek 20 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 66 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Święto 8 pułku ułanów.

Kraków, 18 marca.

W dniu wczorajszym Kraków święcił uroczystość ukochanego swojego pułku 8 ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Historja, w szczególności ostatnich miesięcy, tego bohaterskiego pułku, związana jest ściśle z naszem miastem. Również i cała Polska patrzy na 8 pułk z dumą, bo to ci z pomiędzy jej żołnierzy, którzy krew przelali na posterunku ładu i porządku Rzeczypospolitej.

W prastarych murach Katedry wawelskiej odbyło się wczoraj jako w wigilję imienia ks. Józefa uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę bohaterskiego Szefa 8 pułku, i poległych jego oficerów i żołnierzy. Wokół katafalku stanęli uzbrojeni ułani z odkrytemi szablami... Straż pełnili symboliczną przy pamięci swego ukochanego Wodza. Katafalk, rzęsiście oświecony, przybrany był bogato szarfami i lancami ułanów z żółtemi chorągiewkami; przywodziły one żywo na pamięć cudny widok naszych drogich żołnierzyków, kiedy w pełnym rynsztunku jadą na koniach przez ulice Krakowa. Kto raz ich widział, nigdy nie zapomni o nich.

Przed katafalkiem ustawiła się brać oficerska 8 p. z dowódcą pułk. Bzowskim na czele. Obok w wyprężonym szeregu żołnierze. Przybyły też delegacje oddziałów wojskowych, stojących w Krakowie. Wszyscy w żałobnym nastroju, aby oddać hołd wielkiemu Bohaterowi z nad Elstery.

Przed ołtarzem św. Stanisława, gdzie Mszę św. celebrował ks. kanonik Korzonkiewicz, zasiedli w fotelach wojewoda Kowalikowski i ks. biskup Sapieha. Obok zaś b. Minister Spraw Wojsk. gen. Szeptycki, Dowódca O. K. gen. Kuliński, starosta Bal, generalicja wojskowa, dostojnicy rządowi i w. i. Prócz asysty duchownych klęczeli przy ołtarzu dwaj oficerowie 8 p. ułanów, służąc przy nabożeństwie.

Podczas Mszy św. wykonało „Echo" krakowskie szereg pieśni żałobnych. Po nabożeństwie i egzekwiach wygłosił podniosłe kazanie ks. Piwowarczyk, podnosząc bohaterską postać ks. Józefa i sławne czyny jego pułku. Mówił też kaznodzieja o wypadkach, których ofiarą padli żołnierze na ulicach Krakowa. Cześć Im oddawał i składał hołd Ich świętej i bohaterskiej pamięci.

Po nabożeństwie cały korpus 8 p. ułanów z delegacjami udał się na grób poległych ułanów w dniu 6 listopada i złożył na nim wieńce. W tej chwili cała Polska zjednoczyła się w serdecznym i żałobnym bólu wobec niewinnych ofiar, złożonych na ołtarzu służby Rzeczypospolitej. Była ta chwila na cmentarzu smutna, ale wielka i podniosła. O godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy 8 p. ułanów w Pałacu Sztuk Pięknych. Wobec licznej publiczności i wielu delegacji wystawę otworzył prof. Uniw. Jagiell. Jerzy Mycielski. Podniósł on doniosłość wystawy i jej wartość historyczną.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze uroczystości w 8 p. ułanów, jako w dzień Imienin ks. Józefa Poniatowskiego. O godz. 10 rano odbędzie się uroczysta polowa Msza św. na polach rakowickich. Potem nastąpią dalsze uroczystości pułkowe.

—o—

Faszyzm angielski.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Londyn, 17 marca.

Pisma angielskie rozpisują się obszernie o wzrastającym w Anglji faszyzmie. Po raz pierwszy wystąpili oni na balu, urządzonych pod auspicjami włoskich faszystów. Zjawiło się bardzo wielu rodowitych Brytończyków w czarnych koszulach, dając tem świadectwo należenia do organizacji antyradykalnej.

Faszyzm angielski wzrasta bardzo silnie od czasów objęcia rządów przez socjalistów.

Zakonnica w męskim ubiorze.



Do jednego młynarza w Słowacji przybyła niedawno zakonnica z prośbą o datek na klasztor. Młynarz ofiarował oczywiście bardzo chętnie parę groszy, a prócz tego pozwolił zakonnicy przenocować w swoim domu. — Ale ostrożniejszym był służący młynarza. W czasie kolacji, kiedy zakonnica zjadała wieczerzę wspólnie z całą rodziną gospodarza domu, wkradł się on do jej pokoju i wlazł pod łóżko. Jakież było zdziwienie służącego, kiedy po powrocie zakonnicy z kolacji zobaczył on, że ma ona pod habitem... męskie ubranie. Natychmiast wyskoczył z pod łóżka i rewolwerem zmusił bandytę do posłuszeństwa. — Za chwilę bandyta był już za oknem, wyrzucony przez służącego. Jak się okazało, pod oknem oczekiwał bandytę-zakonnicę, inny bandyta. Obaj umknęli, — ale w kilka dni później przyłapano ich na granicy rumuńskiej. Byli to znani włamywacze-złodzieje.

Groźne położenie Gdańska.

Gdańsk. (AW.).

Prasa niemiecka w Gdańsku nie przestaje w dalszym ciągu atakować Rady Ligi Narodów za odroczenie spraw gdańskich. Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten" w korespondencji z Genewy nazywają ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów „rekordem w niezałatwianiu najżywotniejszych spraw gdańskich". Oczywista, dziennik powraca znów do zarzutów, że Rada Ligi kierowała się w tym wypadku względami politycznemi, pomijając rzeczone. Dziennik wyraża wreszcie niezadowolenie pod adresem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donalda, że nie poparł on na posiedzeniu Rady Ligi prezydenta Sahma w jego walce o sprawy Gdańska. Dziennikowi milczenie Wysokiego Komisarza wydaje się bardzo znamienne.

Gdańsk. (AW.).

Od pewnego czasu w Gdańsku zauważyć się daje szybki wzrost drożyzny, wywołujący zaniepokojenie wśród szerokich sfer ludności. W ciągu ostatnich tygodni drożyzna wzrasta z dnia na dzień szybkiemi skokami. Ser w ciągu jednego dnia podrożał o 40 fenigów złotych, masło o 50 fenigów złotych na funcie (500 gramów), mięso, które w listopadzie jeszcze sprzedawano po 80 fenigów, kosztuje dziś 1-go guldena 40 fenigów, a nawet i 1-go guldena 60 f. Cena kawy wzrosła z 2 na 5 guldenów. Buty z 18 na 35 guldenów, mydło z 30 na 70 fenigów. Ludność domaga się energicznych zarządzeń celem zapobieżenia katastrofalnemu wzrostowi drożyzny, który przypisywany jest niezaradności władz. Niezaradność ta żywo przypomina zupełną dezorjentację w okresie fantastycznego spadku marki niemieckiej w Gdańsku, kiedy władze wolnego miasta nie umiały sobie dać rady ze wzrostem drożyzny, a ludność cierpiała nędzę.

Gdańsk. (AW.).

„Danziger Rundschau" w artykule pod tytułem: „Gdańsko-Polska polityka wywozowa" pisze: „ostatnie zarządzenia wskazują na to, iż rząd polski postanowił ożywić obrót towarowy przez obniżenie cen frachtów dla poszczególnych towarów".

Dziennik stwierdza, że zniżki taryfowe dla transportów drzewa, węgla i nafty stanowią pierwszorzędny przywilej dla Gdańska z tego względu, że jedynie Gdańsk ma bezpośredni kontakt z kolejami polskimi, co pozwala na znaczne oszczędności frachtowe.

Rok przełomowy w polityce europejskiej.

Zastanawiając się nad sytuacją europejską, która doprowadziła do niepodległości Polski, dochodzi Roman Dmowski do **przekonania, że** rokiem przełomowym dla ukształtowania się tej sytuacji. był rok 1907. Wówczas to zostały też ostatecznie wytknięte linje tej polityki polskiej. która pod kierownictwem Dmowskiego zdążała w prostej drodze do odbudowania Polski.

Rok przełomowy.

Kto chce naprawdę wiedzieć. jaką drogą doszliśmy do niepodległości. ten musi dobrze zrozumieć. czem był w polityce rok 1907.

W tym roku zaszły wielkie. brzemienne następstwami zmiany w położeniu międzynarodowem. w szczególności zaś w polityce rosyjskiej i niemieckiej. W tym roku również. w zrozumieniu zaszłych zmian. ukształtowała się ostatecznie w umysłach naszych polityka polska. która już poszła konsekwentnie po wytkniętej linji aż do chwili. kiedy kwestja odbudowania państwa została rozstrzygnięta.

Przegrana wojna japońska w połączeniu z ciężkim kryzysem wewnętrznym osłabiła ogromnie Rosję na zewnątrz. a tem samem wzmocniła pozycję Niemiec. W przewidywaniu tego skutku wojny dyplomacja Francji i Anglji doprowadziła już w jej początku. w r. 1904. do porozumienia angielsko-francuskiego. które uregulowało wszystkie sporne między obu państwami kwestje kolonjalne i dało Francji wolną rękę w Maroku. Tym sposobem Niemcy pozostały w interesującej je bardzo kwestji marokańskiej poza nawiasem. Po ostatecznej wszakże klęsce rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. gdy Rosja na swej zachodniej granicy znalazła się na ich łasce. Niemcy poczuły się tak silne. że dokonały niesłychanie gwałtownego ataku dyplomatycznego na Francję. przed którym ta się musiała ugiąć. Główny organizator polityki przeciw-niemieckiej. Delcasse. musiał ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. i Francja zgodziła się na konferencję międzynarodową w sprawach marokańskich. W Algeciras wszakże francusko-angielska **entente cordiale** okazało się budową trwałą. a nadto zrobiono tam początki zbliżenia między Anglją a Rosją. W dalszym ciągu w r. 1907 podpisane zostało porozumienie angielsko-rosyjskie w sprawach środkowo-azjatyckich. usuwające wszystkie powody do konfliktu między dwoma państwami. Zarysowało się potrójne porozumienie angielsko-francusko-rosyjskie. które w miarę zacieśniania się węzłów między trzema mocarstwami musiało coraz bardziej redukować rolę Niemiec w polityce światowej.

Europa dzieliła się na dwa wielkie, stojące przeciw sobie obozy. Z jednej strony trójprzymierze: **Niemcy, Austro-Węgry i Włochy,** ostatnie bardzo niepewne w tej kombinacji. bo przy długości linji swego brzegu morskiego niezdolne do przeciwstawienia się potędze morskiej Anglji i Francji. mające zresztą z temi mocarstwami porozumienie w sprawach śródziemnomorskich: **z drugiej — Anglja, Francja i Rosja.**

Niemcy. zatrzymane przez nową kombinację mocarstw w swym rozpędzie na szerokich drogach polityki światowej. zwróciły szczególnie swą energję w kierunku najmniejszego oporu. w kierunku Bałkanów i Azji Zachodniej, kreśląc sobie wielkie plany ekspansji kontynentalnej po linji Berlin—Bagdad. zagrażające przedewszystkiem interesom Rosji.

Już w r. 1907 było widoczne, że wielka wojna, w której Rosja zetrze się z Niemcami, jest tylko kwestja czasu.

Od roku 1917 rozwój wypadków w Europie poszedł z ogromną szybkością: aneksja Bośni i Hercegowiny, pierwsza wojna bałkańska, druga wojna bałkańska — wszystko to potwierdzało przewidywanie, że ostateczne starcie jest już bardzo bliskie. Od roku też 1917. jak to już wskazałem. objawia się po stronie naszych wrogów widoczny pośpiech w polityce polskiej. zmierzający do tego. ażeby kwestja polska. gdy stanie siłą rzeczy na porządku dziennym. była już tylko kwestją niewielkiego obszaru. kwestją niecałego nawet Królestwa Kongresowego i co najwyżej zachodniej Galicji: ziemie zaboru pruskiego — to już niewątpliwe Niemcy. wszystko zaś. co leży na wschód od Rzeszowa. Lublina i Siedlec — to Ukraina lub Rosja. zależnie od tego. jak się złożą okoliczności.

W roku też 1907 ludzie. widzący co się dzieje i orjentujący się choć cokolwiek w położeniu. musieli zrozumieć. że i my nie mamy ani chwili do stracenia. Jeżeliśmy nie chcieli. ażeby plany naszych wrogów się ziściły. żeby w chwili starcia między Rosją a Niemcami. kwestja polska wypłynęła w sensie berlińskim a nie w naszym. trzeba było działać i działać szybko.

Garść ludzi. z którymi pracowałem od początku. lub którzy pod naszym wpływem wyrośli i szeregi pracowników pomnożyli. jedyny obóz. który miał ciągle przed oczyma przyszłe państwo polskie i plan jego konkretny — był jedynem w Polsce środowiskiem. w którem bieg wypadków z punktu widzenia sprawy polskiej bacznie śledzono i w którem potrzebę szybkiego działania w owej chwili zrozumiano.

Kruczki Mac Donalda.

Londyn. (Tel. od nasz. kor.).

„Daily News" donosi, że Ramsay Mac Donald zamierza osobiście wziąć udział we wrześniowem zebraniu Ligi Narodów, celem zamanifestowania przyjaznej polityki Anglji wobec Ligi.

Londyn. (Tel. od nasz. koresp.).

Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin pacyfistyczny odłam partji robotniczej postawił wniosek, domagający się zredukowania wojska angielskiego do rozmiarów oddziału policyjnego, liczącego 11.000 ludzi. Wniosek ten został przez parlament odrzucony 357 głosami przeciw 13. Następnie zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, który powiedział, że rząd podejmie kroki, aby w porozumieniu z innemi państwami przeprowadzić równocześnie pewne rozbrojenie.

Kolonja, 18 marca.

Angielski delegat wystosował do ludności obszarów okupowanych przez Anglję wezwanie, aby najpóźniej do 31 marca wydali znajdującą się jeszcze w jej posiadaniu broń i amunicję, zapowiadając surowe kary w razie niezastosowania się do tego nakazu.

Poincare o ugodzie z Niemcami.

Londyn. (AW.).

Według doniesień „Daily Mail", Poincare oświadczył gotowość przyjęcia takiej kwoty reparacyjnej, która będzie odpowiadać faktycznym szkodom wojennym, wyrządzonym Francji. Dalej Poincare żąda, by stwierdzono rozbrojenie Niemiec i zaprowadzono dalszą kontrolę przez Ligę Narodów, zamiast przez dotychczasową wojskową komisję kontrolującą. Wreszcie domaga się zawarcia angielsko-francusko-belgijskiego traktatu obronnego ze zrzeczeniem się pisemnej konwencji wojskowej i traktatów dla ochrony Czechosłowacji i Polski.

Wrangel w Jugosławji.

Belgrad. (AW.).

Według doniesień „Breme" generał Wrangel pozostaje nadal ze swojem otoczeniem w Jugosławji.

Szwanki w Lidze Narodów.

Londyn. (AW.).

Według doniesień Wolffa, w mowie wyborczej Churchill, mówiąc o zabezpieczeniu się przed niebezpieczeństwem wojen oświadczył, że ograniczenie zbrojeń powinno nastąpić w drodze utworzenia międzynarodowej umowy. Słabość dotychczasowej Ligi Narodów wynika z tego, że wodzą w niej prym państwa zwycięskie. Jego zdaniem należy uzupełnić związek ten, dopuszczając wszystkie narody, a więc także Niemcy i Rosję. Znaczenie Ligi nie będzie nigdy wielkiem jeżeli nie weźmie w niem udziału Ameryka. Należy też w jej ustroju przeprowadzić zmiany, które umożliwiłyby Stanom Zjednoczonym wzięcie udziału w jej pracach. Najważniejszym krokiem dla wzmocnienia stanowiska Ligi w świecie, byłoby zapomnienie przez niektóre wielkie narody Europy, oraz odłożenie dawnych sporów. Tutaj wskazał Churchill na starą nieprzyjaźń między Niemcami a Francją i oświadczył, iż zadaniem Wielkiej Brytanji będzie pogodzić te dwa narody.

Sympatje Gdańska do Anglji.

Gdańsk. (AW.).

Według doniesień prasy prezydent Sahm powraca z Genewy dopiero po świętach Wielkanocnych. Przedłużenie nieobecności prezydenta Sahma stać ma w związku z urlopem zdrowotnym.

Gdańsk. (AW.).

Senat gdański wydał rozporządzenie, aby w przyszłym roku szkolnym nadobowiązkowym językiem cudzoziemskim uznany był język angielski, a nie francuski, ponieważ ma on większe znaczenie dla Gdańska, jako miasta nadmorskiego i handlowego. Analogiczne rozporządzenie wydały władze pruskie.

Dwie Izby w Turcji.

Londyn. (AW.).

Według doniesień dzienników z Angory, rząd turecki zamierza wprowadzić system dwuizbowy, a więc oprócz dotychczasowego zgromadzenia narodowego także senat.

Wybory na Rusi Przykarpackiej.

Praga. (AW.).

Wybory do senatu dały komunistom 82.000 głosów, partji węgierskiej 26.526. Przy rozdziale mandatów te dwie partje tylko otrzymały je t. zn. komuniści 2 mandaty, Węgrzy 2 mandaty. Wybory przeszły spokojnie, jak można łatwo wywnioskować z powyższych zestawień rząd poniósł poważną klęskę.

Praga. (AW.).

Przy podziale mandantów w ogólnej liczbie mand. do izby 9, otrzymali: komuniści 4 mandaty, opozycja mieszczańska, partja węgierska 2 mand., czeska socjaldemokracja 1 mand., czescy narodowi socjaliści 1 mandat, ruska opozycja agrarna Kurtyaka 1.

Z CAŁEJ EUROPY.

STOSUNEK SERBO-CHORWACKI WCIĄŻ SIĘ ZAOSTRZA.

Białogród. (Alfa). W tej chwili nie można jeszcze otwarcie powiedzieć, jak i kiedy zakończy się pojedynek polityczny między premjerem jugosłowiańskim Pasiczem i przywódcą separatystów chorwackich Radićem, już teraz rzeczą jest jednak pewną, że walka ta bez względu na jej ostateczny wynik przyczyni się w znacznej mierze do skrajnego wprost zaostrzenia stosunku serbo-chorwackiego, co niewątpliwie mało jest dla idei jugosłowiańskiej pożądanem.

KONKORDAT JUGOSŁAWJI Z WATYKANEM.

Zagrzeb. (Alfa). „Obzor" utrzymuje, że konkordat Watykanu z Jugosławją uważać można już jako rzecz postanowioną. Dziś znajduje się w państwie tem 5 i pół miljona prawosławnych, zaś katolików 4 i poł miljona dusz. Watykan stanął na stanowisku, iż wobec zmienionych stosunków powojennych nie może go obowiązywać ani konkordat zawarty w 1855 z Austrją, ani konkordat z Serbją z 1914 roku. Nowy konkordat z Jugosławją dotyczy głównie mianowania biskupów, majątków kościelnych oraz szkolnictwa. Formalne podpisanie jego nastąpi w najbliższym czasie.

PRZED SKASOWANIEM PIĘCIU MINISTERSTW W CZECHOSŁOWACJI.

Ołomuniec. (Alfa). Dziennik morawski „Naszynec" donosi, iż w rządowych i parlamentarnych kołach czesko-słowackich planowane jest zniesienie aż pięciu ministerstw i to z jesienią roku bieżącego. Dotychczasowa liczba ministerstw w kraju ma być podobno zanadto wysoką. Podług dotychczasowych dyspozycji skasowanoby ministerstwo unifikacji, aprowizacji, poczt, zdrowia publicznego i opieki społecznej. Projekt podyktowany został względami natury oszczędnościowej. Odpowiednie włączenie odnośnych resortów do innych ministerstw jest już przedmiotem gorliwych prac przygotowawczych.

ZDZIESIĄTKOWANIE KOMUNISTÓW NA SŁOWACZYŹNIE.

Bratysława. (Alfa). Według „Slovenskiego Denniku" organizacje komunistyczne na całej Słowaczyźnie przechodzą obecnie nader ostry kryzys wewnętrzny. Na zewnątrz kryzys ten przejawia się w ten sposób, że liczba organizowanych członków stronnictwa komunistycznego wciąż maleje. W porównaniu ze stanem z 1920 r. wynosi dziś ilość komunistów, znajdujących się w politycznych i zawodowych organizacjach, zaledwie 15 proc. Tak samo prasa komunistyczna upada ostatnimi czasy w sposób wprost zastraszający.

Przed wyborami w Niemczech.

Kraków 18 marca.

(w. s.) Parlament niemiecki został rozwiązany. Nowe wybory zostały naznaczone na dzień 4 maja br. Jakie są przewidywane wyniki tych wyborów? Sądząc z niedawno odbytych wyborów do ciał lokalnych w Turyngji i Meklemburgji, należy oczekiwać, w mających się odbyć wyborach do parlamentu, znacznego przesunięcia na prawo. Jeszcze bardziej niż w wyborach turyngijskich i meklemburskich zwrot na prawo zaznaczył się w wyniku wyborów, jakie się odbyły onegdaj do Rady miejskiej w Poczdamie. W wyborach tych na partje prawicowe padło omal cztery razy więcej głosów, niż na partje lewicowe. Wśród zaś głosów prawicowych zdobyli przeszło połowę skrajni nacjonaliści.

O dokonywującym się w Niemczech zwrocie na prawo świadczą nietylko powyższe cyfry wyborców, głosujących na nacjonalistów, ale nastrój mas, objawiający się choćby w procesie Hitlera i Ludendorffa. Nastrój ten jest nawskroś prawicowy, w znaczeniu tem, co się obecnie w Niemczech pod prawicą rozumie. Rozumie się zaś pod nią dążność do odwetu, do rewanżu.

Należy sobie zdać już dzisiaj sprawę z możliwych skutków majowych wyborów w Niemczech. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, na podstawie faktów wyżej przytoczonych, że wzmocnienie prawicy nastąpi niewątpliwie. Nierozstrzygniętem jest tylko, czy zwycięstwo prawicy będzie zupełne, czy częściowe. Jeśli zwycięstwo żywiołów nacjonalistycznych będzie zupełne, czyli, że prawica uzyska większość zwartą w parlamencie i ujmie w swe ręce rządy, wówczas należy przewidywać, że polityka niemiecka będzie spokojniejszą na krótką metę, a groźniejszą na metę dalszą. Nacjonaliści bowiem, opanowawszy rządy w pełni i nie obawiając się opozycji, zechcą poprowadzić politykę bardziej planową, pozbędą się zatem wiele ze swego szowinizmu, mającego dla nich wielkie znaczenie agitacyjne. Dla nas ta polityka może być bardzo niebezpieczną. Nie należy przecież zapominać, że wśród prawicy niemieckiej jest wielu ludzi, którzy w czasie wojny prowadzili politykę okrojenia sprawy polskiej przez wytworzenie wśród znacznej części Polaków orjentacji filoniemieckiej.

Przewidujemy, że w razie zwycięstwa w Niemczech prawicy i ustalenia się rządów nacjonalistycznych, te próby wznowienia u nas orjentacji filoniemieckiej znów się powtórzą.

Inną, bardziej awanturniczą będzie polityka niemiecka w razie częściowego zwycięstwa prawicy. Wówczas rządy w Niemczech będą chwiejne. Bardzo możliwe, że rządy te będą na wewnątrz bardziej lewicowe, ale zato w polityce zewnętrznej będą ulegały żądaniom nacjonalistów. Żądania zaś tych ostatnich w tym wypadku, kiedy prawicowcy sami będą wolni od odpowiedzialności za rządy, pójdą zapewne po linji najskrajniejszej. Jeśliby więc wybory niemieckie dały taki wynik, jaki opisujemy ostatnio, to wniosłyby one ze sobą wzmożony okres niepokoju w Europie i w całym świecie.

Dla Polski podobny wynik wyborów, mniej może groźny na przyszłość, miałby ten ujemny skutek, że mógłby zakłócić ten spokój, jaki jest nam tak bardzo potrzebny dla celowej konsolidacji naszych stosunków wewnętrznych, politycznych, skarbowych i gospodarczych.

Z powyższych naszych przewidywań wynika, że oba przewidywane wyniki wyborów w Niemczech pociągną za sobą wzrost aktywności Rzeszy niemieckiej w polityce międzynarodowej, z tą tylko międzynimi różnicą, że w razie zwycięstwa całkowitego prawicy, aktywność ta będzie miała cechy planowości, w razie zaś zwycięstwa częściowego, dołączą się do niej momenty awanturniczości.

Jedna i druga ewentualność nakazuje nam ciągłe zwracanie bacznej uwagi na naszego sąsiada od Zachodu.

W polskie ręce.

Poznań. (AW.).

Komitet likwidacyjny zakwalifikował do likwidacji majątek Ostrowice w powiecie Lubawskim (Pomorze) obszaru 1371 ha własność von Blüchera i 2 zakłady impregnacyjne (nasycalnie pokładów kolejowych we Wronkach i Solcu powiat bydgoski, własność spółki Danziger Parkatt fabrik und Impregnierwerke G. M. B. H. et Co komandittges.

Lewica odszczekuje zarzuty stawiane b. min. Michalskiemu.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Sejmowa Komisja budżetowa ukończyła 3 czytania budżetu Min. Spraw Wewn., wprowadzająca bardzo nieznaczne poprawki w zakresie poszczególnych pozycyj. Wstawiono subwencję w kwocie 50 tys. zł. pol. na poparcie przemysłu ludowego.

Następnie przystąpiła komisja do 3 czytania budżetu Min. Przem. i Handlu. Przyjęto z drobnymi zmianami wszystkie pozycje do działu 14-go. Przy dziale tym, traktującym o udziale Państwa w przedsiębiorstwach, o kapitale mieszanym, złożył sprawozdanie w imieniu specjalnie wybranej podkomisji pos. Bardel (Wyzw.), który w swym referacie zajął się specjalnie sprawą kopalń skarbowych (skarbofermu), przyczem stwierdził, że umowa, traktująca o udziale państwa w tem przedsiębiorstwie, jest korzystna dla państwa. Stwierdził również, że zarzuty podniesione przeciw pos. Michalskiemu z tytułu objęcia przez Bank krajowy zarządu państwowego udziału w Skarbofermie są nieuzasadnione, a bliższe zapoznanie się z gospodarką Skarbofermu pozwalają wnioskować, że pozycje przewidziane w budżecie są zupełnie uzasadnione.

Rozprawa przeciw por. Błońskiemu odroczona

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Sala rozpraw Wojsk. Sądu okręg. mimo szumnych zapowiedzi w pismach lewicowych i senzacyjnych alarmów na temat rozprawy, świeciła pustkami, gdy rozpoczęła się ona wczoraj przeciw por. Lisowi-Błońskiemu w sprawie rzekomego nakazu inwigilacji p. Piłsudskiego. Przed trybunałem stanął por. Błoński-Lis z II. oddz. Sztabu Gener. oskarżony o występek fałszu, jakiego miał się dopuścić przez złożenie kłamliwego meldunku, w którym zarzucał swemu zwierzchnikowi mjrowi Pieczonce, że on kazał mu śledzenie p. Piłsudskiego.

Po odehraniu generaljów od oskarżonego rozpoczął się pojedynek słowny między prokuratorem a obrońcą. Prok. Janczewski sprzeciwił się proponowanemu przez obrońcę, p. Paschalskiego, wyłączenia go (prokuratora) od wnoszenia oskarżenia, powołując się na odpowiednie paragrafy. P. Paschalski popierał swój wniosek, dowodząc, że prok. Janczewski powołany jest przez obronę na świadka. Dalej wystąpił prok. Janczewski przeciw jawności rozprawy ze względu na interesa wojskowe. Trybunał po naradzie uchwalił wyłączyć prokuratora Janczewskiego od wnoszenia oskarżenia, wobec czego stanie on w charakterze świadka. Ponadto uchwalił trybunał prowadzić rozprawę jawnie z wyłączeniem tylko pewnych momentów, tyczących się urządzenia i funkcjonowania II. oddz. Sztabu Gener. Wobec tego rozprawę odroczono a Trybunał wezwał urząd prokuratorski do wyznaczenia innego oskarżyciela.

Lewica cofnęła się w sprawie żyrardowskiej

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Podkomisja sejmowa wyłoniona dla zbadania pozycji w budżecie Min. Przem. i Handlu, odnoszącej się do likwidacji pretensji państwowej w Zakładach Żyrardowskich, odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono jednomyślnie, co następuje:

„Kwoty 2,518.000 zł. pol. nie należy wstawiać na rok 1924".

Ponadto pos. Romocki (Chrz. Dem.) zgłosił następujący wniosek:

Zważywszy, iż 1) pociągnięcie do odpowiedzialności Ministra może się odbywać jedynie w trybie przepisanym w ustawie o Trybunale Stanu, 2) że poza tem podkomisja po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy uchylenia zarządu przymusowego zakładów żyrardowskich, doszła do wniosku, że porozumienie w przedmiocie uregulowania przez zakłady żyrardowskie na rzecz Skarbu Państwa nie byłoby bynajmniej dla Skarbu niekorzystnem; 3) że jeżeli następnie Skarb otrzymał wskazaną we wspomnianym układzie sumę mniejszej wartości, to było to wynikiem spadku marki i strata Skarbu w tym względzie była równowartościowa ze stratami na wszystkich innych kredytach powszechnie przez Skarb ponoszonymi — podkomisja wnosi, aby Komisja Budżetowa uchwaliła przejść nad wnioskiem pos. Moraczewskiego o pociągnięcie b. Min. Kucharskiego do odpowiedzialności — do porządku dziennego.

Przedstawiciele lewicy uchylili się od głosowania nad tym wnioskiem, wobec czego pos. Romocki postawi ten wniosek jako wniosek mniejszości na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej.

Uchwała podkomisji oznacza wycofanie się lewicy z jej stanowiska.

Echa pobytu p. Younga.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Premjer Grabski wystosował do komandora Younga pismo, w którem między innemi czytamy:

W chwili Pańskiego wyjazdu z Polski miałem zaszczyt wyrazić mu gorące podziękowanie rządu i narodu polskiego za tę dobrą wolę, z jaką Pan odniósł się do zaproszenia rządu polskiego, celem przestudjowania sytuacji finansowej i ekonomicznej naszego kraju. W chwili tamtej z przekonaniem wyraziłem pewność, że raport, złożony przez Pana rządowi polskiemu w chwili wyjazdu zawiera jeszcze wiele cennych uwag i wskazówek. Teraz po zaznajomieniu się ze wspomnianym raportem nie mogę sobie odmówić tego, aby raz jeszcze nie wyrazić Panu swojej głębokiej wdzięczności za jego pracę i pracę szanownych współtowarzyszy, jakoteż mego zachwytu dla głębokiego zrozumienia naszej sytuacji finansowej, dla zwięzłości i wyrazistości programu naprawy skarbu, przedłożonego w raporcie.

Przed umową konsularną z Rosją.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Polską a Rosją w sprawie umowy konsularnej. Rokowania te ze strony polskiej prowadzić będzie poseł Rzpltej p. Darowski.

Ze Sejmu.

Niekonstytucyjne wnioski poselskie.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym przypomniał p. Marszałek, że w swoim czasie jeden z posłów postawił wniosek pociągający za sobą wydatek ze Skarbu Państwa bez wskazania pokrycia. Marsz. odesłał ten wniosek do kom. regulam., która wyraziła następującą opinję:

Wnioski poselskie, wzywające rząd do czynienia wydatków pieniężnych ze Skarbu Państwa, a nie wskazujące źródła pokrycia, nie dadzą się pogodzić z art. 10 Konstytucji. Dla uniknięcia scysyj między wnioskodawcą a Marszałkiem należałoby podawać je do wiadomości Izby, zwracając przytem uwagę na ich niekonstytucyjność, co nie powinno przeszkadzać skierowaniu tych wniosków do właściwych Komisyj. Rzeczą zaś Komisji będzie wnioski takie a limine odrzucić o ile wnioskodawca nie uzupełni swego wniosku w myśl art. 10 Konstytucji.

P. Marszałek oświadczył, że w myśl tej opinji będzie na przyszłość postępował.

Sensacyjny artykuł w sprawie traktatu w St. Germain.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Prof. Uniw. warszawskiego dr. Tad. Ciświcki publikuje dziś w „Kurj. Warszawskim" artykuł przeciwko ratyfikacji Traktatu w St. Germain. Dowodzi on w nim, że Sejm polski ratyfikując ten traktat uznał rozbiory Polski za akty prawne, a wszystkie w ostatnich czterech latach polskie walki we Wsch. Małopolsce za akty buntu ze strony ludności polskiej. Wsch. Małopolska, jak wogóle cała b. Galicja przez Austrję była oddana w tym Traktacie czterem mocarstwom, gdy tymczasem Polska nie powinna była tego rodzaju aktów wznawiać, gdyż Wsch. Małopolska i b. Galicja nieprawnie zabraną została przez Austrję na mocy gwałtu i przemocy. Wobec tego jednak, że Sejm już ratyfikował Traktat, powinien, — według prof. Ciświckiego — przynajmniej Senat zająć inne stanowisko. Artykuł wywołał w kuluarach Senatu i Sejmu ożywione dyskusje.

W walce o zdrowie młodzieży.

Kraków w marcu.

Istniejące od lat przeszło 20-stu „Towarzystwo Kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbyło przed kilku dniami doroczne Walne Zebranie swych członków. Zgromadzeni przybyli nietylko, by zaznajomić się z działalnością Towarzystwa w ub. roku, lecz także, by obmyśleć środki dalszego uruchomienia bezpłatnej kolonji Towarzystwa w **Porębie Wielkiej.**

Zainteresowanie działalnością Towarzystwa było znaczne i spotkało się z uznaniem tem więcej, że Towarzystwo ukończyło drugą dekadę swej działalności tak wysoce humanitarnej. W ciągu bowiem ubiegłych lat 20-stu Towarzystwo zdołało z nikłych początków dojść do posiadania budynku kolonji w Porębie Wielkiej wielu miljardowej wartości, do zebrania obfitego inwentarza, a przedewszystkiem wysłać na „letnie wywczasy" parę tysięcy młodzieży, z której niejeden dziś zawdzięcza Towarzystwu swe zdrowie, a nawet życie.

Sekretarz Tow., prof. Koch, przedłożył członkom sprawozdanie Wydz. Tow. za rok 1923 wraz z zestawieniem kasowem skarbnika Tow. prof. Ostrowskiego.

Z ważniejszych spraw Wydziału sprawozdanie wymienia: utrzymanie koncesji kinowej, adaptacje w kolonji, zaasekurowanie budynku kolonji itd. Główną jednak troską Wydziału było zebranie funduszów na wysyłkę uczniów do Poręby Wielkiej w roku 1923. W tym celu zwrócił się do szeregu instytucji i władz. Między innemi wymienić należy subwencję Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Zdrowia, Dar króla rumuńskiego itd. Wydział urządził bal, dzień składkowy i ogłosił odezwę do ziemian z prośbą o ofiary w pszenicy lub życie, która atoli dotąd rezultatów prawie w zupełności nie wydała. Zaprowiantowaniem zeszłorocznej kolonji z zebranych funduszów zajął się gospodarz kolonji, Dr Ekiert.

Kierownictwo kolonji powierzył Wydział prof. Wł. Kochowi. Ze sprawozdania kierownika, tudzież z relacji członków Wydziału, którzy kolonję odwiedzali, Wydział przekonał się o pomyślnym pod każdym względem przebiegu zeszłorocznej kolonji. Kolonja dotrwała do końca wakacji w Porębie Wielkiej, zachowując swój dotychczasowy charakter: bezpłatnej kolonji, jedynej na obszarze całego Województwa. Atoli w zabiegach swych nie byłby Wydział spełnił zadania, gdyby nie korzystał z pomocy wielu przyjaciół i dobrodziejów Towarzystwa. Należą do nich między innymi: wiceprezydent miasta p. Rolle, Dr Czapliński z Mszany, gen. Czikiel, pułk. Kostrzewski, ks. kan. Głuc w Niedźwiedzu, inż. T. Świerz w Porębie i w. in. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 210.703.474 marek. W rozchodach poza kosztami administracji i utrzymania budynków i inwentarza w Porębie, wykazuje sprawozdanie szczegółowo, koszta Kolonji, które wynosiły w r. 1923 sumę 33,872.000. Pozostałość kasowa w sumie 8,696.534 i zapasy żywności na sumę 162,746.000.

Po ożywionej dyskusji uchwalono: 1) Wkładkę roczną członka zwyczajnego towarzystwa na 3 złp. wspierającego na 10 złp., a założyciela na 50 złp. 2) Wejść w kontakt z gimnazjalnymi komitetami rodzicielskimi w kierunku dalszej realizacji idei Towarzystwa. 3) Tworzyć Koła przyjaciół Kolonji wśród b. kolonistów i uczniów gimnazjów.

Na plenarnem posiedzeniu nowy Wydział ukonstytuował się w ten sposób: Prezesem Towarzystwa wybrany został przez aklamację prezes Akad. Umiej. Dr Kazimierz Morawski, wiceprezesami: Mec. Władysław Ekiert i Dr Frączkiewicz, skarbnikiem Dyr. Rad. Rosiński, zast. skarbnika, prof. J. Rozkosz, sekretarzem prof. Wł. Koch, gospodarzem Towarzystwa na Kraków ks. prof. Litwin, a na Porębę Wielką nadleśniczy T. Świerz i ks. Baradziej w Niedźwiedziu. **Wł. K.**

Podwaliny pod przyszłą stocznię w Gdyni.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 17 marca.

W połowie roku 1920 osiadł w Gdyni uciekinier z Bolszewji, rodak nasz, inżynier Rajmund Stodolski, postanowieniem poświęcenia się pracy nad przyśpieszeniem rozwoju polskiego wybrzeża i uniezależnieniem Polski od Gdańska. Chcąc swoje plany jaknajrychlej zrealizować, zamarzył p. Stodolski o stworzeniu i wybudowaniu w Gdyni polskiej stoczni, któraby w pierwszych latach mogła naprawiać, a nawet budować kutry i łodzie rybackie, a w przyszłości, w miarę rozrostu, budować i naprawiać wszelkiego rodzaju statki, parowce i okręty, czyli uskuteczniać wszystkie te prace i zamówienia, które obecnie wykonuje dla całego polskiego wybrzeża niemiecka stocznia w Gdańsku.

Zaczął więc p. Stodolski kupować i wydzierżawiać potrzebne grunta, nabywać za własne pieniądze maszyny i narzędzia, oraz wybudował halę maszyn, zaś w wodzie podnośnię do podnoszenia statków rybackich i już **od dwóch lat konkuruje ten zawiązek przyszłej stoczni ze stocznią gdańską,** wykonując polskim robotnikiem nawet poważniejsze naprawy kutrów i łodzi kaszubskich rybaków.

W ostatnim czasie **udało się inicjatorowi p. Stodolskiemu pozyskać dla swej idei grono poważnych obywateli** z Polski i Gdańska z prezydentem miasta Bydgoszczy, Dr. Śliwińskim na czele i **powstała spółka stoczni gdyńskiej o kapitale zakładowym 25.000 złotych polskich.** Spółka ta przemieni się w swoim czasie na towarzystwo akcyjne i polscy kapitaliści będą mieli sposobność poprzeć we własnym interesie tę nową placówkę rodzimego przemysłu, świadczącą chlubnie o polskiej inicjatywie i należytem zrozumieniu ważności naszego wybrzeża morskiego. **W. P.**

Świętokradztwa — w celach politycznych.

Płynie przez Polskę nowa fala świętokradztw

Okradziono znów kościół w Warszawie, niedawno przedtem notowaliśmy świętokradztwo na prowincji. Wszędzie działają bandy świetnie zorganizowanych opryszków, zdradzających celowość typu wyższego, niż zwyczajną chęć kradzieży.

Wybuchająca fala świętokradztw jest już drugą z rzędu w dziejach wskrzeszonej Polski.

Pierwsza fala, której ofiarą padły bezcenne relikwiarze kościelne w Wielkopolsce, zaczęła się w r. 1922. **Po tych wielkich kradzieżach zauważyć można było cały szereg zamachów bombowych w Krakowie, Warszawie, Katowicach itd.**

Po tych zamachach nastąpiła dłuższa pauza — także w kradzieżach kościelnych. Związek tych zbrodni jest dość przejrzysty. Widocznie komuniści rosyjscy ograniczyli dowóz złota i wskazali towarzyszom na jego zapasy — w kościołach polskich.

Obecna fala świętokradztw dowodzi, że bandy komunistów ochłonęły nieco z pierwszego przestrachu po początkowych aresztowaniach i podjęły akcję na nowo w poprawionym składzie. **Społeczeństwo polskie powinno zwiększyć czujność swoją, otoczyć troskliwą opieką swe religijne skarby, ale równocześnie przygotować się na szereg nowych niespodzianek politycznych i zamachów.**

Doświadczenie z roku ubiegłego powinno nareszcie i **władzom bezpieczeństwa otworzyć oczy i wskazać drogę, po której mogą odnaleźć świętokradców.**

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Projekt ustawy o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych ma być wniesiony do Sejmu z końcem b. m.

Linja lotnicza przez Kraków.

Wiedeń. (AW.).

W związku z pobytem delegacji polskiej w Wiedniu, przedstawiciele rządu polskiego i austrjackiego odbyli pod przewodnictwem ministra Schuerffa konferencje, których przedmiotem były przedewszystkiem sprawy komunikacji między oboma państwami, oraz kwestja taryf. Rokowania w tej sprawie mają być kontynuowane w czerwcu, omawiano też sprawę bezpośredniej komunikacji lotniczej między Warszawą a Wiedniem przez Kraków, oraz między Wiedniem a Lwowem, również przez Kraków.

DR. JÓZEF FLACH.

Zamknięty rozdział.

Jeśli uchwała tureckiego Zgromadzenia narodowego w Angorze, znosząca kalifat, utrzyma się, to kiedyś w księdze dziejów dzień ten zaliczony będzie do tych, które zamykają stanowczo wybitne rozdziały historji. Trzynaście wieków temu (r. 632) w chacie ulubionej swej żony Aischy umierał twórca Islamu, wówczas już sześćdziesięciodwuletni starzec. Z tego długiego żywota trzecią bez mała część poświęcił propagowaniu ogniem i mieczem swej nowej wiary i złączył ją nierozerwalnym, jak się zdawało, węzłem z ideą państwową, gruntując zwartą koncepcję teokratyczną, najwyrazistszą może, jaką dzieje świata kiedykolwiek oglądały. Gdy Grekom i Rzymianom obce było to złączenie religji z państwowością, gdy królestwo Chrystusa „nie było z tego świata", Mohammed jedno z drugiem identyfikował i według jego testamentu kalif miał być zastępcą Proroka w religijnem i świeckiem znaczeniu. I wieki całe ta teokratyczna idea raz po raz szła na zdobycie świata, szła w zaborczy podbój Europy jeszcze wtedy, gdy inne religje już dawno przestały się posługiwać mieczem państwowym, jeszcze u schyłku siedemnastego stulecia szturmowała do bram chrześcijańskiego Wiednia — i oto dzisiaj odradzająca się Turcja sama jej zadaje, czy tylko może zadać chce śmiertelny cios...

Oczy współczesnego człowieka patrzyły już na tyle przewrotów, że znieczuliły się i jeśli jeszcze w któryś punkt świata mają się z baczniejszą uwagą skierować, to musi tam płonąć jakiś szczególnie jaskrawy płomień — z doniosłości wielu przewrotów, dokonywujących się nie przy oślepiających błyskawicach, ale w debatach, choćby namiętnych, w głosowaniu, choćby gorączkowem, nie zawsze dostatecznie zdajemy sobie sprawę. Krwawe łuny moskiewskiego teroru wiążą oczy wszystkich, szara sala Zgromadzenia narodowego w Angorze do wyobraźni szerszego społeczeństwa nie przemawia. A jednak historja kiedyś niewątpliwie powie, że straszliwy chaos bolszewizmu był tylko epizodycznym koszmarem, gdy natomiast zniesienie kalifatu zamknęło i teokratyczny rozdział historji tureckiej i może ostatni już wogóle rozdział teokracji na świecie. Właśnie w tym braku efektownych dekoracji jest osobliwy charakter tej uchwały, chcącej raz na zawsze skończyć z teorją wojującego islamizmu, jak od ośmnastego wieku Turcy zerwali już z jego praktyką. Gdy przed półtora wiekiem rewolucja francuska wydawała szumne i krwawe manifesty przeciw religji, można było odrazu przypuszczać, że to będzie tylko historyczny gest i że religja okaże się trwalszą od rewolucji — gdy za naszych czasów bolszewizm w stokroć głębszej powodzi frazesów i krwi utopić chce prawosławie i wszelką wogóle wiarę, mamy wszyscy przeświadczenie, że i teraz religja przeżyje swych wrogów. Ale, gdy tam w Angorze w sali obrad znosi się ustanowiony przez Proroka kalifat, ma się świadomość, że tu już istotnie coś na zawsze się kończy.

Dziwne refleksje krążą koło umysłu Polaka, zwłaszcza, obserwującego to, co się w dzisiejszej Turcji dzieje. Jeżeli naród, z którym się przez cały szereg wieków miało stosunki jak najbliższe, mniejsza o to: przyjazne czy wrogie, jest nam istotnie bardziej, niż innym znany, to myśmy powinni być dla świata całego niejako ekspertami w rzeczach tureckich — jak nimi możemy być istotnie w rzeczach rosyjskich — bo wszak nikt zapewne tyle z Turkami nie wojował, co Polacy, nikt tylu Turków nie brał do niewoli, nikt tak licznie przez nich nie był brany w jasyr. A jednak, jak my mało, a właściwie nic nie wiemy o tym przełomie w Turcji, który się tam dokonał, kiedyś w kilkadziesiąt lat po Wiedniu, a który dzisiaj w angorskiej uchwale otrzymuje niejako swą ostateczną sankcję. Jak się to stało, że islamizm, który z mieczem państwowym w ręku jeszcze z końcem 17 wieku szedł przez Polskę na zdobycie świata, wkrótce potem ten miecz już tylko formalnie w ręku trzyma, aż wreszcie w r. 1924 patrzyć musi, jak on jemu sam już z ręki wypada? W pokoju karłowickim (1698) za Augusta II kończy się tylowiekowa heroiczna epopeja polsko-turecka i kończy się także heroiczna epopeja islamizmu wojującego. Jakie były potem przemiany tego islamizmu, które z niego zrobiły w dobie rozbiorów Polski jedynego szczerego jej przyjaciela? Historja tego nam w żadnem dziele gruntownie nie wyjaśnia. Mogli byli nam o tem coś powiedzieć ci Polacy, co, jak Michał Czajkowski i T. T. Jeż, żyli w Turcji, żyli z Turkami — ale nam tego, niestety, nie powiedzieli. A tak dzisiaj czytając angorską uchwałę tych naszych niegdyś najzacietszych wrogów, a później jedynych przyjaciół, mamy świadomość, że oto zamyka się rozdział dziejów, ale jakiemi drogami doszła myśl turecka od Mekki Mahometa do Angory Kemala Paszy — nie wiemy.

KORESPONDENCJE.

Z kresów południowo-zachodnich.

Bielsko-Biała, 17 marca.

Od paru miesięcy dokonuje się poważna konsolidacja społeczeństwa polskiego, zwłaszcza polskiej inteligencji narodowej w Bielsku i Białej. Z inicjatywy prof. Sierakowskiego istniejący w Bielsku „Polski Związek Obywatelski", oparty na pojedynczych osobach, jako członkach, przekształcono na Związek wszystkich organizacji i stronnictw narodowych, dzia łających na terenie Bielska, Białej i okolicy. Związek ma charakter nadpartyjny i łączy dziś w osobach delegatów około 40 różnych organizacyj politycznych, oświatowych, gospodarczych i humanitarnych.

Prezesem Związku jest p. Matusiak, inspektor szkol ny w Bielsku sekretarzem p. H. Szwejcer. dyr. Banku Przemysłowców.

Konsolidacja ta jest źrodłem niezadowolenia wszystkich żywiołów międzynarodowych, nie wyłączając t. zw. polskich socjalistów. Ci ostatni są janczarami żydów i Niemców, którzy za wszelką cenę chcą rozbić tworzący się jednolity front narodowy polski. Że zaś wszelkie instytucje i idee mają oparcie w osobach, przeto też cały atak kierują wspomniani janczarowie przeciw osobom, które uważają za przeszkodę do zrealizowania swej destrukcyjnej roboty.

Najwięcej szału wywołuje w obozie niemiecko-żydowsko-socjalistycznym powołanie do życia ogólnonarodowego, bezpartyjnego tygodnika „Placówki Kresowej". Że głównym inicjatorem tego wydawnictwa, mającego na celu skonsolidowanie obozu narodowego na kresach, jest prof. Sierakowski, więc też cały atak skierowano na jego osobę.

Nie mogąc mu zarzucić niczego konkretnego, zastosowali socjaliści w swoich pisemkach „Wyzwoleniu Społecznem" i „Naprzodzie" pospolity bandytyzm prasowy, wychodząc z założenia, że najbielszą ścianę zbrukać można, rzucając na nią konsekwentnie błoto. Potrafi to zrobić każdy ulicznik. Prasa socjalistyczna, odgadując intencje Niemców i żydów, apeluje wprost do Ministra oświaty, aby „zabrał" z Białej p. Sierakowskiego, jak to niegdyś uczynił rząd austrjacki, skoro p. Sierakowski był nie na rękę tym samym, co i dziś żywiołom niepolskim. Socjaliści wzdychają do tych „dobrych austrjackich czasów", kiedy to denuncjacja pierwszego lepszego towarzysza wystarczała, aby usunąć z kresów każdego działacza narodowego.

Tak w r. 1913 usunął rząd austrjacki z Białej profesorów: Sierakowskiego i Podgórskiego na skutek intryg tow. Dra Grossa, a jak tem zadowolił ówczesnych hakatystów, świadczą artykuły hakatystycznej „Ostschlesische Deutsche Zeitung" z r. 1913, w których z radością pisali o przeniesieniu działaczy narodowych, nazywając ich „die polnischen Hetzer", zaś intrygantów z obozu socjalistycznego „die friedlich gesinnten Polen".

Podobnie pisał „B. B. Anzeiger" w listopadzie 1913 r. pokpiwając sobie z naszych dążeń do niepodległości Rzeczypospolitej z polskim królem na tronie, oraz atakując ówczesnych działaczy T. S. L., których tak samo, jak dziś, zwalczał „Naprzód".

„B. B. Anzeiger" w artykule **„Die Bleu Bialas gegen die polnischen Hetzer"** z uznaniem zaznacza intrygi dra Grossa i oplątanych przez niego satelitów i cieszy się, że przecież w obozie polskim są ludzie bez marzeń wszechpolskich, którzy zagorzelcom wszechpolskim drzwi pokazują.

Jeżeli dziś dr. Gross, przywódca moralny P. P. S. w Białej, powołuje się na ówczesnych swoich poplecznikow, rzekomo z obozu narodowego, to trud jego zbyteczny. Ci z całą pewnością, o ile jeszcze żyją, do tej spółki nie przyznają się i za tą niedźwiedzią przysługę nie będą mu wdzięczni.

Minęły czasy, kiedy dr. Gross był doradcą polskiej inteligencji w Białej, a jego memorjały podsuwane były ludziom najlepszej woli, ale politycznie niewyrobionym — do podpisywania.

—o—

Z prasy.

Zgoda z... „Naprzodem"... — Radca Miejski Towarzysz Jaroszewski w obronie 100 miljonów. — Solidarne stanowisko prasy narodowej w sprawie pożyczki włoskiej.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy tow. Daszyński w swojem przemówieniu do socjalistów-Polaków w Berlinie, zapewniał ich, że cała zachodnia część Polski jest dla nas zupełnie zbyteczna... Było to w czasie ostatniej wojny... P. P. S. rezygnowała z Górnego Śląska, Poznańskiego, Gdańska... Zbyt to drażniło Niemców... A Polsce niepodległość nie tak koniecznie była znowu potrzebna. Wystarczało, co rzucali ochłapem pruscy generałowie... P. P. S. zbierała skrzętnie i robiła wielkie ustępstwa na rzecz Polski. Na to wszystko są dokumenty i już się nie z tego zaciemnić nie da...

A tu tymczasem „Naprzód" w imperjalistycznym tonie rzuca takie gromy w ostatnim artykule „Jaworzyna i Kłajpeda":

„nie jest obojętnem, czy Tatry w najpiękniejszej i najzdrowszej swojej części zostały nam wydarte"...

albo:

„Z tych dwóch zajść: jaworzyńskiego i kłajpedzkiego, wynika jasno, że wogóle Polska ma za dużo spraw, do których miesza się Liga Narodów"

itd. itd. — co zdanie — to przecierać trzeba oczy. Przecieraliśmy też kilkakrotnie, czytając te dojrzałe poglądy „Naprzodu". Nawet Liga Narodów nie jest już po myśli P. P. S. A to bardzo pięknie... My tylko możemy być z tego zadowoleni, że pogląd Dem. Nar. tak szybko przeniknął do szeregów P. P. S. Z pełną satysfakcją zaznaczamy, że z poglądem „Naprzodu" na Ligę Narodów zgadzamy się zupełnie. Cieszymy się z tego!...

I jeszcze, już chyba ostatnie, słówko o 100 miljonach w związku z interpelacją Radcy Miejskiego Towarzysza Jaroszewskiego w sprawie „wymuszenia młodzieży endeckiej z „Rozwoju" drogą gwałtu i pogróżek na właścicielu kawiarni teatralnej znacznięjszej kwoty na cele „Rozwoju"... Towarzysz Jaroszewski mógł rolę obrońcy żydowskich pieniędzy odstąpić np.... tow. Haeckerowi. Byłoby to stosowniej i... do twarzy. Ale skoro się już podjął — to niech się przygotuje na szereg interpelacji, bo „młodzież endecka z „Rozwoju" zawsze będzie w ten sposób reagowała na prowokację wobec niej. Tow. Jaroszewski zaś przekona się, że niema żadnego prawnego sposobu na przeszkodzenie podobnej demonstracji. Chyba środkami nieprawnymi... Można i tak... Ale wtedy tow. Jaroszewski nie powinien brać w takiej sankcji antyendeckiej udziału — bo mógłby się stać niepotrzebnie ofiarą... gwałtu. Ale już całkiem prawdziwego gwałtu, po którym musiałby jakiś czas przeleżeć w łóżku.

„Głos Narodu" bardzo słusznie podkreśla w artykule „Pożyczka włoska" rolę rządu Mussoliniego w udzieleniu tej pożyczki Polsce, o czem onegdaj pisał też „Goniec Krakowski":

„Politycznym wypadkiem wielkiej wagi staje się ta pożyczka dlatego, że jest wymownym dowodem zaufania rządu włoskiego w przyszłość Polski. Rząd Mussoliniego, który sam oparł się na żywych siłach narodu, uwierzył w moc i trwałość Polski, kiedy ona podjęła walkę z rozkładem wewnętrznym, demagogją lewicy, z rewolucyjnem wichrzeniem."

Ten jednolity pogląd prasy narodowej w Krakowie i wogóle w całej Polsce na tę sprawę — trzeba z naciskiem podkreślić. Dowodzi on, że Polska rozumie znaczenie dla niej Mussoliniego.

WIADOMOSCI DROBNE.

— Książę Walji spadł z konia przy braniu przeszkody podczas wyścigów wojskowych.

— Ambasador angielski w Belgji wydał obiad na cześć nowego ministra spraw zagranicznych Belgji, Hymansa.

— Prócz kardynałów amerykańskich na najbliższym konsystorzu mają być ogłoszone nominacje 2 kardynałów hiszpańskich.

— W łonie Labour Party tworzy się grupa, domagająca się ściślejszego stosowania zasad socjalizmu. Grupa ta jest zdania, że w skład obecnego gabinetu angielskiego wchodzi zbyt wielu przedstawicieli sfer intelektualnych.

— W głównej kasie Rzeszy niemieckiej w okresie od 1 do 10 marca wpływy wyniosły 150.1, a wydatki 162 tryljony marek. Deficyt więc wynosił 12 tryljonów.

— W uznaniu wielkich zasług, położonych przez d'Annunzia, tak podczas wojny, jak też i w czasie pokoju, król nadał mu tytuł księcia Montenevoso.

— Rząd polecił ministrowi japońskiemu w Pekinie, aby starał się usilnie o uregulowanie ostatnich nieporozumień między Rosją a Japonją, których zlikwidowanie powinno poprzedzić wszelkie rokowania japońsko-rosyjskie.

— Moskiewska radiostacja rozesłała komunikat, głoszący, że ludność turecka Asserbejdżanu przyjęła z wielkim entuzjazmem wiadomość o zniesieniu kalifatu. Według tego komunikatu, duchowieństwo muzułmańskie Asserbejdżanu, Turkiestanu oraz republiki tatarskiej, solidaryzuje się również z reformami tureckiemi.

— Rozpoczął się w Paryżu w obecności tłumów zebranej publiczności proces redakcji „Matin" przeciwko redakcji „Humanite" o obrazę czci, spowodowaną przez zarzut sprzedajności.

— Przedstawiciel żyd. Agencji telegr. miał wywiad z biskupem Westminsteru kardynałem Bornem, który bawi obecnie w Palestynie. Biskup miał oświadczyć się bardzo ostro przeciwko prasie katolickiej i jej szowinistycznej (?) polityce w stosunku do sjonizmu. Bez komentarzy! W ten sposób żydzi kłamią.

— Kanclerz Rzeszy oświadczył przedstawicielom frakcji centrowej, iż nowy wybór prezydenta Rzeszy nastąpi dopiero po ukończeniu nowych wyborów do parlamentu Rzeszy.

— W Kairze został otwarty pierwszy parlament egipski. Król złożył przysięgę na wierność konstytucji.

— Moskiewska radiostacja otrzymała wiadomość z Pekinu o podpisaniu układu przez delegację chińską w sprawie uznania de jure rządu sowieckiego przez Chiny.

— Hugo Stinnes zachorował ciężko na grypę, wskutek czego zmuszony będzie powstrzymać się przez szereg tygodni od prowadzenia interesów, oraz poddać się dłuższej kuracji.

— Król włoski na pokładzie pancernika „Brindizi" odjechał do Rjeki.

— Faszyści zagraniczni postanowili ofiarować Mussoliniemu kilkadziesiąt aeroplanów celem powiększenia floty napowietrznej Włoch. Dzienniki faszystowskie obliczają, iż w ten sposób Włochy otrzymają 60 aeroplanów.

— **Do Moskwy przybyła delegacja komunistów tambowskich, żądając, aby władze centralne wydały wyrok śmierci na wszystkich członków partji soc.-rewolucyjnej, znajdujących się w więzieniach sowieckich** i rozstrzelały ich, „jako winnych śmierci Lenina".

— Wiosenne targi w Pradze liczą 1972 wystawców, w tem 150 przybyłych z 15 państw obcych. Firmy zagraniczne reprezentują Jugosławję, Francję, Włochy, Niemcy, Szwecję, Danję, Anglję, Belgję, Polskę, Rosję, Austrję, Kanadę i Meksyk.

— Według danych komisji wojewódzkiej w Poznaniu koszty utrzymania pracowniczej rodziny w pierwszej połowie marca r. b. w stosunku do kosztów w lutym wzrosły o 1.65 procent.

— Na linji Ignalino—Dukszty torowy (dróżnik kolejowy) znalazł na 108 klm. przymocowane do szyn 5 naboji piroksylinowych, połączonych lontem. Dzięki wykryciu nabojów przez torowego udaremniony został zbrodniczy zamach.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło rekurs magistratu miasta Bielska przeciwko orzeczeniu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, które zatwierdziło zarządzenie dyrekcji policji w Bielsku, aby napisy ulicy w Bielsku były w języku polskim.

— W najbliższych dniach zacznie obowiązywać rozporządzenie o wojewódzkich radach wodnych. W skład Rady wojewódzkiej wchodzi przewodniczący mianowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów oraz sześciu członków.

— Wielkiej europejskiej sławy uczony medyk i społecznik zdecydowanie narodowy, Alfred Sokołowski, zmarł w Warszawie 8-go marca br.

— Z Wilna donoszą o wykryciu tam zorganizowanego na szeroką skalę przemytnictwa towarów oraz przekraczania granicy na podstawie nielegalnych dokumentów.

— Biskup polowy ks. Gall udzielił wojsku dyspenzy na cały post z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

—o—

Z DNIA.

Dziennikarz-przemysłowiec.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że niespodziewanie głośny p. Menczel „sławny" z tzw. afery kinowej w Sejmie wyrokiem sądu koleżańskiego sprawozdawców został uznany za winnego naruszenia godności dziennikarskiej. P. Menczel nie po raz pierwszy jako dziennikarz zbierał skrzętnie z różnych źródeł. P. Menczel, eks-żyd, o czem nie wszystkim wiadomo, ciułał także grosz podczas swego pobytu na wygnaniu w Rosji podczas wojny, kiedy od różnych towarzystw, niosących pomoc wygnańcom — równocześnie zbierał zapomogi. Nie po raz pierwszy zatem w Warszawie — od kiniarzy... Dobrze się więc stało, że przynajmniej w dziennikarskim świecie potępiono go. Niechby już raz była atmosfera swobodniejsza!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek: „Podatek majątkowy“.

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Katja tancerka“.
Czwartek: „Frasquita“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Przyjaciółka pana ministra“.
Czwartek: „Przyjaciółka pana ministra“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: W kraju krwi i łez. W gł. roli ulubieniec kobiet Gajdarow.
Promień: Hrabianka bez nazwiska.
Reduta: Przez krew; rosyjski dramat.
Uciecha: Fatty się żeni, komedja **i Jeden przeciw trzem,** dramat w 6 aktach.
Wanda: W noc poślubną. W gł. roli Ossi Oswalda.
Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach, trzecia i czwarta serja.
Zachęta: Czarcie pole.

—o—

OBRADY ZJAZDU INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

W dniach 15 i 15 bm. odbyły się w gmachu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie posiedzenia I-go Walnego Zgromadzenia Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych. Posiedzenie otworzył rektor A. Szyszko-Bohusz przywitaniem w imieniu Akademji Sztuk Pięknych. Następnie dokonano wyboru Zarządu Instytutu, przyczem jednogłośnie obrano na przeciąg 3-ch lat prezesem Edwarda hr. Raczyńskiego, wiceprezesem Leona Wyczółkowskiego, sekretarzem generalnym rektora A. Szyszko-Bohusza. W dalszym ciągu wysłuchano dłuższego odczytu prof. Józefa Mehoffera na temat „Wczoraj i dzisiaj w sztuce polskiej“, poruszającego historję i odrębny charakter sztuki polskiej w drugiej połowie XIX wieku i dalsze możliwości jej rozwoju. Dr. Stanisław Tomkowicz wygłosił referat w sprawach konserwatorskich. Prof. dr. Jerzy hr. Mycielski wygłosił referat o „Dezyderatach, dotyczących historji sztuki w Polsce w XIX wieku“, wyrażając konieczność opracowania monografji artystów pierwszej połowy XIX wieku.

Po wysłuchaniu referatów i uchwaleniu wniosków, załatwiono szereg spraw natury administracyjnej i ustalono termin następnego Walnego Zgromadzenia na połowę czerwca bież. roku. W posiedzeniach wzięło udział 18 członków Instytutu na ogólną liczbę 26.

LINJA KOLEJOWA KRAKÓW—MIECHÓW.

W tych dniach władze miejskie zwróciły się do Min. kolei żelaznej z prośbą, aby przy rozpoczęciu budowy linji kolejowych w państwie, przewidzianych na długość 2000 kilometrów, uwzględniono na pierwszem miejscu linję Kraków—Miechów. Budowa ta ma dla miasta naszego bardzo ważne znaczenie, a to zarówno dla aprowizacji Krakowa z powiatów miechowskiego i pińczowskiego, jakoteż dla skrócenia drogi kolejowej z Krakowa do Warszawy o blisko 70 klm., co odciąży znacznie kolej północną na G. Śląsk. Prezydjum miasta zwróciło się równocześnie do posłów i senatorów z m. Krakowa z prośbą o interwencję w tej sprawie u czynników rządowych.

764 MILJONY NA POMOC AKADEMICKĄ. Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożyli na ręce wojewody krakowskiego: zebrane w powiatach: chrzanowskim 553.837.000 Mp: limanowskim 88.407.500 Mp: wadowickim 64.775.517 Mp: bialskim 22.750.000 Mp: St. Jałbrzykowski z Ujazdu 20 miljonów i inni.

KARA ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM. Podczas przeprowadzonej przez policję w ubiegłą niedzielę kontroli stwierdzono, że duża ilość właścicieli sklepów nie stosuje się do przepisów o spoczynku niedzielnym. Doniesienia na winnych przesłano do Wydziału przemysłowego Magistratu celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

REDUKCJA SIŁ POMOCNICZYCH W MAGISTRACIE. Prezydjum m. Krakowa przeprowadza w dalszym ciągu redukcję sił pomocniczych kancelaryjnych tak męskich, jak i żeńskich w Magistracie i Zakładach miejskich. Dotąd zredukowano ogółem około 25 osób. Z dn. 1 maja nastąpią dalsze zwolnienia.

PUŁK. BECKER OBEJMIE DOWÓDZTWO OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE PONOWNIE. Jak się dowiadujemy, komendę obozu warownego w Krakowie ma objąć z powrotem pułk. Becker, zawieszony — jak wiadomo — w urzędowaniu po rozruchach listopadowych ub. r. Śledztwo wojskowe miało wykazać, że pułk. Becker nie uchybił w niczem przepisom regulaminu wojskowego i że spełnił swą powinność jako ówczesny dowódca obozu warownego. Obecny tymczasowy komendant miasta, gen. Górecki, z powodu przekroczenia granicy wieku został przeniesiony w stan spoczynku.

PRZYDZIAŁ DRZEWA OPAŁOWEGO DLA KRAKOWA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Prezydjum miasta odniosło się do województwa z prośbą o przydzielenie dla miejskiego składu 200 wagonów drzewa z najbliższych państwowych terenów leśnych rejonu Siedlce i Radom.

GŁÓWNY URZĄD ŻYWNOŚCIOWY POSIADA ZNACZNE ZAPASY MĄKI. Główny Urząd Żywn. zawiadomił miejskie biuro aprowizacyjne, że na potrzeby gminy i piekarń krakowskich przydziela kilkadziesiąt wagonów mąki chlebowej po cenie dotychczasowej. Główny Urząd Żywn. zaznaczył, że posiada dostateczne zapasy mąki i nie dopuści do podrożenia chleba. Wobec tego żądania piekarzy o podwyższenie ceny chleba o 80 tysięcy Mp na 1 kg są bezpodstawne i niewątpliwie zostaną odrzucone na dzisiejszem posiedzeniu m. komisji cennikowej. Z powodu podrożenia mąki pszennej cena pieczywa białego ulegnie prawdopodobnie nieznacznej podwyżce.

Z PLACÓW TARGOWYCH. Na targ wczorajszy dowieziono przedewszystkiem znaczną ilość zboża. Na Rynku Kleparskim płacono za 100 kg. pszenicy 46—47 miljonów: za żyto 26—27 milj.: za owies 28—29 milj: za mąkę żytnią miejscową 41 do 41 milj. 500 tys.: za mąkę pszenną 50 proc. 80—82 milj. Nadmiar dowiezionego zboża spowodował stagnację w kupnie. Na Rynku gł. dowieziono również obfitą ilość nabiału, ceny jednak pomimo to wykazywały nieznaczną tendencję zwyżkową. I tak płacono za 1 litr mleka niezbieranego do 600 tys.; za 1 kg masła do 10 miljonów; za 1 kg sera do 2 miljonów 200 tys.; za jajko 140—150 tys. Targ drobiu był także dobrze obesłany: za kurę płacono 8—14 miljonów: za kaczki 10—15 miljonów: gęsi 15—25 miljonów: indyki 30—38 miljonów: indyczki od 18—25 miljonów. Na placu Szczepańskim była większa ilość kartofli. Płacono za 100 kg ziemniaków na furach okolicznych włościan 15—17 miljonów, podczas gdy wagonowo oferowano loco Kraków do 19 miljonów.

KWIETNIOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH zapowiada się bardzo sensacyjnie. Jak już donieśliśmy, między innymi stanie przed sądem jako oskarżony o zbrodnię morderstwa, dokonanej na swym niedoszłym teściu-młynarzu w Alwernji, Józef Ficek, a wraz z nim o zbrodnię współwiny i nakłaniania jego narzeczona Stefanja Gwiazdomirska. Rozprawa budzi zaciekawienie ze względu na tło i osoby, biorące udział w tej familijnej tragedji.

ZBRODNIA NA POLACH RAKOWICKICH, która swojego czasu była głośną w Krakowie, znajdzie niebawem swój epilog na sali sądowej. Jako główny bohater w tej tajemniczej sprawie występuje 22-letni Władysław Kołodziejczyk, b. strażak. Wedle wyników śledztwa, śmierć bł. pamięci Ratnerównej nastąpiła wskutek morderczego zamachu jej kochnaka, wedle zaś tłumaczenia się oskarżonego, śmierć nastąpiła wskutek wypadku spowodowanego szamotaniem się Kołodziejczyka z Ratnerówna, która usiłowała sama sobie życie odebrać. W czasie tego szamotania rewolwer wypalił i Ratnerówna poniosła śmierć na miejscu. Znawcy sądowi w orzeczeniu swem nie wykluczają samobójstwa, chociaż zdaniem ich zachodzi niewątpliwie morderstwo. Rozprawa trwać będzie 2 dni, mianowicie 23 i 24 kwietnia przed trybunałem sędziów przysięgłych. Obronę oskarżonego objął adw. dr. Aschenbrenner.

KRADZIEŻE W POCIĄGACH. W dniu wczorajszym kronika policyjna zanotowała dwa wypadki kradzieży waliz w jednym i tym samym pociągu. Okradziony został rotmistrz Janusz Żuławski na przestrzeni między Stróżami a Podgórzem i Eugenja Cieluśniak między Bonową a Bieżanowem. Szkoda w obu wypadkach wynosi kilka miljardów.

WYPADKI OSPY W KRAKOWIE w ostatnich dniach wystąpiły w większej liczbie. W ubiegłym tygodniu zanotowano kilka wypadków śmierci wśród dzieci. Miejski Urząd Zdrowia przewozi dotkniętych ospą do szpitala epidemicznego na Prądniku czerwonym. Ponieważ ospa szerzy się szczególnie w powiatach, sąsiadujących z Krakowem, władze wojewódzkie wydały ostre zarządzenia kontumacyjne po wsiach.

—o—

KOMUNIKATY.

DO PARYŻA - A PARIS — to Paris krótki Romans. Całonoczny Dancing K. P. uczniów Akademji Sztuk Pięknych, o którym doniosły afisze, odbędzie się w dzień św. Józefa we środę 19 marca we wszystkich salach Starego Teatru.

Reflektory — kolorowy Deszcz i Serpentyny. Atrakcja: Egzotyczny taniec Hawajski. — Początek punktualnie o 9 wiecz. Bilety i zaproszenia przy wejściu.

Na Dancingu będą obecni przejeżdżający przez Kraków goście japońscy, studenci uniwersytetu w Tokio.

WIECZÓR CHOPINOWSKI JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, zapowiedziany na czwartek 13 bm., z powodu zasłabnięcia artysty, odbędzie się w terminie późniejszym. Bilety zachowują swą ważność.

II. ZJAZD WOJEWÓDZKI „NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET“ odbędzie się 6 kwietnia (niedziela) br. o godz. 4 popoł. w sali na „Kotłowem“, Andrzeja Potockiego 18. — Referaty wygłoszą: posłanki, senatorki i posłowie sejmowi.

—o—

Ujęcie groźnej szajki bandytów.

PRZYWÓDCA ROZSTRZELANY.

Kraków, 19 marca.

Do policji krakowskiej doniesiono wczoraj telefonicznie z Oświęcimia, że tamtejsze władze bezpieczeństwa przeprowadziły **obławę** w przyległych gminach **za szajką opryszków,** która oddawna nękała mieszkańców ustawicznymi **zbrojnymi napadami i rabunkami.**

W czasie obławy przyszło do **krwawego starcia między policją a bandytami,** przyczem przywódca bandytów **Giza** został **zastrzelony. Członków jego szajki policja ujęła,** likwidując w ten sposób **jedną z najgroźniejszych band rabusiów,** która grasowała też w pow. pszczyńskim i na całem pograniczu Małopolski a Górnego Śląska. Wspomniana banda dokonała ostatnio włamania do Kasy pocztowej w Oświęcimiu, o czem już donosiliśmy.

Dalsze subskrypcje akcji Banku Polskiego.

Kraków, 19 marca.

Subskrybcja akcji Banku Polskiego w ubiegłym tygodniu **znacznie się wzmogła.** W Krak. oddziele PKKP., oraz w innych miejscowych instytucjach, przyjmujących subskrybcje zakupiono w czasie od 10 do 16 bm. dalszych **630 sztuk akcyj,** co łącznie z subskrybcją gminy m. Krakowa **daje 1130 akcyj Banku Polskiego.**

Z większych zapisów ubiegłego tygodnia wymienić należy następujących subskrybentów: firma „Ursus“ 100 akcyj, H. Ripper i Ska 50 akcyj, po 25 akcyj: Tow. Wzaj. Ubezp., inż. H. Braun, A. Piasecki S. A., Tadeusz Gutwiński i Antoni Potocki; Franciszek Macharski 19 akcyj, Józef Kałuski 15 akcyj: po 10 akcyj: prof. dr. Baurowicz Aleksander, firma „Jedność“ fabryka „Orkan“, dr. Holzer Maurycy, Gayczak Kazimierz, Jadwiga Buińska, Karol Staszycki, Roman Stanoszek, Hieronim Tarnowski, oraz Witold Truszkowski. Reszta subskrybentów nabyła po 1 do 7 akcyj.

Ze sportu.

CZECHOSŁOWACJA: Praga Slavia—Makkabi (Berno) 1 : 0 (0 : 0). Deutsche Sportbrüder—Cechie Smichow 2 : 3 (2 : 2). **Mor.-Ostrawa** S. K. Mor. Ostrava—D. S. V. Liga Witkowice 3 : 2 (2 : 1). S. K. Slovan—S. K. T. Sv. Martin 1 : 0 (0 : 0). **Opawa** D. S. V. Liga—Sportbrüder (Berno) 7 : 0 (2 : 0). Hanacka Slavia—Morawska Slavia 1 : 3 (0 : 3). S. K. Zidenice—S. K. Kroechlavy 5 : 1 (3 : 1). **Preszburg** S. K. Bratislava—Slavia Kaschau 1 : 0 (0 : 0) i 7 : 1 (1 : 1).

NIEMCY: Berlin. Zawody międzymiastowe **Berlin-Hamburg 3 : 1 (1 : 1). Drezno:** Sparta (Praga)—Guts Nuts 4 : 3 (4 : 1). **Hamburg:** D. F. C. (Praga)—T. V. Eimshüttel 4 : 2 (4 : 0).

AUSTRJA: Amatorzy—Hakoah 3 : 1 (1 : 1). Sportklub—Waz 7 : 0 (2 : 0). Rapid—Hertha 3 : 2 (0 : 1). Wacker—Simmering 2 : 1 (1 : 1).

WĘGRY: M. T. K.—Vasas 4 : 2; Zuglo—F. T. C. 2 : 0; Kispesti—3 Bez. 1 : 0; B. T. C.—Törekves 1 : 0.

—o—

Nieładne stanowisko.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Kierownictwo Związku górnośląskich górników i hutników, który grupuje 20 przemysłowców górnośląskich, złożył oświadczenie ministrowi przemysłu i handlu, że przemysłowcy, zrzeszeni w tym Związku, nie są w stanie wziąć udziału w zapisach na akcje Banku Polskiego.

Uregulowanie stosunków celnych.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Połączone Komisje sejmowe: przem.-handlowa i skarbowa przyjęły na wczorajszem posiedzeniu w II. czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Art. 7 tej ustawy ustala uprawnienia Rządu do wydawania rozporządzeń w zakresie polityki celnej. Ministrowi rolnictwa dano kompetencje równorzędne z Min. przem. i handlu. Prawo wydawania zakazów co do wywozu, przywozu i przewozu, wyjęto z pod kompetencji poszczególnych Ministrów i oddano je Radzie Ministrów.

Poza tem Komisja przyjęła rezolucję pos. Gościckiego (Zw. Lud.-Nar.), wzywającą Rząd do opracowania i przedłożenia Sejmowi w ciągu b. r. projektu ustawy celnej. Zgłoszono też rezolucję pos. Jaroszyńskiego (Chrz. Nar.) wzywającą Rząd do jak najszybszego powołania Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli Izb handl. przem. i fachowców z uwzględnieniem grup zainteresowanych, która będzie miała za cel wypracowanie planu gospodarczego państwowego przy współudziale czynników rządowych.

—o—

„Morgenzeitung“ zakazany.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Z dniem wczorajszym został wstrzymany na obszarze Rzeczypospolitej debit „Morgenzeitung“.

Nowy wojewoda lwowski.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Kazimierza Zimnego, dotychczasowego kierownika wydziału w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, wojewodą lwowskim.

Zagraniczni biskupi w Polsce.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na zaproszenie kardynała Dalbora przybędą do Poznania przedstawiciele kleru francuskiego, między innemi arcybiskup Paryża Dubois. Biskupi francuscy spędzą w Polsce parę dni i zwiedzą w czasie swojego pobytu Warszawę, Kraków, Częstochowę, Lwów i Wilno.

Powrót ministra Kiedronia.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Po parodniowym pobycie we Wiedniu powrócił do Warszawy p. minister przemysłu i handlu Kiedroń. Natychmiast po przyjeździe wziął p. minister udział w końcowych naradach w sprawie traktatu handlowego z Danją.

Przed nominacją p. Chłapowskiego

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj odbył z premjerem Grabskim konferencję p. Alfred Chłapowski, którego kandydatura jest wysuwana na posła polskiego w Paryżu. Jeżeli Rada Ministrów zadecyduje definitywnie omawianą nominację, to we czwartek podpisze p. Prezydent Rzeczypospolitej dekret nominacyjny.

Sytuacja w Łodzi

Łódź. (AW.).

W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiej Nocy w handlu daje się zauważyć pewne ożywienie narazie bardzo nieznaczne, poszukiwany jest przeważnie towar biały i wełniany.

Łódź. (AW.).

Rokowania o uzyskanie 34 proc. podwyżki za pracę akordową trwa dalej, porozumienia dotąd nieosiągnięto.

Koniec centr. komitetu pracowników państw

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dnia 16 b. m. nastąpiła dobrowolna likwidacja centarlnego komitetu pracowników państwowych. Komitet, likwidujący swą działalność, wyraził przytem przekonanie, że organizacje, które dotychczas wchodziły w skład komitetu, rozwijać będą i nadal skuteczną akcję w obronie interesów pracowników państwowych i znajdą nową formę instytucji centralnej dla porozumienia się w zbiorowej akcji.

W sprawie broni bocznej oficerów.

Warszawa. (Tel. od wł koresp.).

W myśl rozporządzenia ministra spraw wojskowych od wczoraj obowiązuje oficerów W. P. noszenie broni bocznej, tj. szabli, względnie rewolweru.

Wyrok w sprawie głośnej bandy Monicza

Lwów. (Tel. od wł. koresp.).

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą: Ogłoszony został wyrok sądu najwyższego sowieckiej republiki białoruskiej w głośnej sprawie znanego bandyty Monicza. Olbrzymi ten proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 57 osobników, uzyskał w interpretacji sowieckiej charakter procesu politycznego, skierowanego przeciwko Polsce.

Monicz i dwa jego główni wspólnicy zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Giełda.

Kraków 19 marca.

Na giełdzie efektów zainteresowanie nadal minimalne. Na giełdzie pieniężnej dalsza znaczna poprawa kursu dewizy paryskiej.

Kraków, 19 marca.

Dolar	9,435.000—9,430.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.400: Londyn 40.350—40.325—40.340: Zurych 1624—1623 i pół; Paryż 490: Medjolan 102 i pół: Praga 271.80 271.50: Wiedeń 133 i pół do 133.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1610—1620
Impeks	100
Pharma (B. Jaworniecki)	2375—2400
Żegluga Polska	140
Zieleniewski	46750—47250
Parowozy	1775—1800
H. Cegielski Poznań	2675—2700
Trzebinia żelazo	2925—2950
Górka	71000—71500
Siersza	22600—23000
Tepege	10500—10750
Polska Nafta	2400—2450
Pokucie	2100—2250
Strug	6400—6450
Trzebinia tłuszcze	16500—16750
Krakus	7600—7700
Porcelana Ćmielów	3650—3675
Fabryka cukru w Chodorowie	22750—23000
Elektrownia Siersza	1400—1425
S. W. Niemojewski	2625—2650
Bank Przemysłowy	2100—2125
Bank Małopolski	2400
Ziemski Bank Kredytowy	700—725
Akcyjny Bank Związkowy	500
Bank Komercjalny	500
Bank Związku Spółek Zarobk.	23500
Rohn Zieliński	2500
A. Piasecki	3575—3600
Chybie	47000—49750
Azot	2500—2100

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 114.000—113.500. po 100 sztuk 100 tys. Gazy wschodnie 101—102.000; Len 5000—5100; Węglówki 135—137; Lokomotywy 2300—2400; Nafta Krosno 2600; Nobel 7100—7200; Silesia 6000; Miljonówka 1800—1825.

Warszawa, 19 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9.300; Londyn 40.150—39,850: Paryż 475; Wiedeń 132.10—132; Praga 269 i trzy czwarte do 263 i trzy czwarte; Włochy 399 i trzy czwarte do 396; Belgja 395—389 i pół: Szwajcarja 1.615—1.605: Holandja 3.465—3.435.

Frank złoty 1,800; Bony złote 1,400; Pożyczka złota 15— 15.100—15.000: Pożyczka dolarowa 5.645—5.600: Miljonówka 1185— 1250—1225.

Akcje: Chodorów 22 21 i pół do 22.5: Trzebinia 3000: Parowozy 1900—1800: H. Cegielski 2750—2675—2700: Ćmielów 3700—3575: Polska Nafta 2500—2400—2465: Przemysł Naftowy 4200.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron: Rakszawa 95; Nafta 460: Browary Lwowskie 220; Zieleniewski 338: Siersza górnicza 150: Goleszów 1950: Fanto 2700: Galicja 3600; Bank Małopolski 18: Warszawski Bank Dyskontowy 250. Lwów-Czerniowce 280; Bank Hipoteczny 20: Schodnica 700; Silesia 61: Karpaty 382.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.79 i pół; Londyn 24.81 i pół: Paryż 28.10; Wiedeń 0.81; Praga 16.71; Włochy 24.85: Belgja 24.00: Helsingfors 14.5; Sofja 415; Holandja 214 i jedna ósma: Chrystjanja 78 i pół; Kopenhaga 89.5; Sztokholm 152 i pół: Hiszpanja 72 i siedem ósmych: Bukareszt 310: Berlin 130: Belgrad 710.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

17)

Irka zaczęła grać walca koncertowego Wieniawskiego, następnie z pod jej biegłych palców uleciał w przestrzeń Polonez Szopena.

Pan Roman zagłębiony w fotelu śledził grającą...

— Irka, co w ciebie wstąpiło? Grasz dziś tak, jak nigdy jeszcze nie słyszałem...

— Może przeszkadzam wujowi w jego rozważaniach politycznych?

— Nie, przeciwnie, tylko chciałem zaznaczyć fakt, że dusza muzyczna zbudziła się w tobie. Czyżby można objaw ten przypisać wpływowi pana Władysława?

— Och, wątpię wuju...

— Graj, śpiewaj, a ja idę do polityki.

Wuj wycofał się z salonu, młodzi zostali. Delikatne chrapanie, jakie dolatywało z fotelu, obejmującego drobną postać staruszki, nie przeszkadzało nastrojowi.

— Niech pani zaśpiewa!

— Dobrze, coby pan chciał?

Pan Roman podniósł się i zbliżył do pianina.

— Czy śpiewa pani piosenkę pod tytułem: „Zaręczyny, pajęczyny"?

— Co pan przez to rozumie?

— To, co mówię.

Irka zapłoniła się gwałtownie i skryła buzię w dłoniach. Pan Roman odjął jej ręce od twarzy i gorąco wyrzekł:

— Jeśli pani tej piosenki nie umie, to pani się jej nauczy... Czy dobrze?

— Nie wiem, pomyślę.

— W tym wypadku niema nic do myślenia, a cały świat czucia... Niech pani głębią swego serca zbada tę sprawę....

— Boję się.

— Biedactwo!

Pan Roman ujął rękę panienki i okrył ją pocałunkami. Nie broniła się, ogarnęła ją słodka bezwola i bezczyn... Usta gorące nie próżnowały. Irka czuła, że to źle, bardzo źle, lecz wola jej usnęła i protest był nikły, jak oddech babuni. Nadeszła chwila, taka od bogów dana, aby człowiek ujrzał niebo, a potem życie schodzi w szukaniu takiej chwilki, często daremnie!...

Dzwonek, szarpnięty energiczną ręką u drzwi przedpokoju, spłoszył sen, marzenie i politykę. Panna Marja, zobaczywszy obcego, a tak demonicznie pięknego młodzieńca, po poznajomieniu się zaczęła rzucać na niego strzeliste spojrzenia, czary uśmiechów kokietki. Na nic wysiłki, odpowiadał zimno, twardo i patrzał na Irkę. Babunia wstała i zaczęła się żegnać. To dało asumpt do rozejścia się. Irka nie poszła do babki, pożegnała ją salonie, odprowadziła do drzwi i zawróciła do swego pokoju. Tam tkwił cierń bolący. Panna Marja paplała, gadała i kłóła Irenę każdem słowem.

— Masz nowego adoratora, winszuję, możesz wybierać.

— Wanda, daj pokój, nie będę gadać, chcę spać.

— Spać, czy marzyć?

— Wandziu, nie zmuszaj mnie do mówienia, bo nie usłyszysz odemnie nic...

Znów dzwonek. Wróciły panie starsze. Opowiadały o przyjęciu w Brystolu, jakie było wspaniałe, zupełnie jak przed wojną. Mama spojrzała na stół jadalni, na którem stało to i owo, stawiane zwykle przy gościach.

— Był tu kto?

— A był, proszę pani, ten przyjaciel pani starszej — szczebiotała Luta.

— Na herbacie? No, no, mama zaczyna faworyzować młodych ludzi...

— Nie dziw się, Józiu, staruszki miewają różne fantazje.

— Proszę pani, przyszła depesza.

Pani Balikowska wzięła z rąk Luty papier i przeczytała: „Brat bardzo chory. Stefan".

— Boże! Helu, Bolek bardzo chory, muszę jechać do niego.

— Co ty mówisz?... Istotnie, trzeba jechać.

— Panicz to zawsze taki ryzykant, pewno się zaziębił — wtrąciła wtajemniczona we wszystko Luta.

— O której odchodzi pociąg; muszę zobaczyć w rozkładzie.

Nazajutrz pani Józefa siedziała w pociągu, idącym do Brześcia, w trzeciej klasie, w towarzystwie pięciu posiadaczy małej własności rolnej, czyli kandydatów na światłych suwerenów, dźwigających na swych barach losy państwa. Przyszli suwereni zajęci byli niedopuszczeniem żydów do przedziału, ci zaś zdradzali przedziwną ciekawość do zajęcia tych miejsc. Sympatyczny ten ludek ma zadanie w pociągu być wszędzie, wszystko słyszeć i różne wiadomości im potrzebne lokować w swych pakownych komórkach mózgowych. W tym wypadku cel nie został osiągnięty i pani Józefa, jadąca do chorego syna, miała miłą rozmowę w drodze. Chłopi wracali z Poznańskiego. Zachwycali się porządkami, panującymi w tej dzielnicy, czystością mieszkańców. Wychwalając ją kmiotek wycierał nos z impetem w przydługi rękaw koszuli, ponieważ dnia tego był upał niemożliwy, przeto marynarki podróżnych spoczywały na półkach. (D. c. n.).

Z szubienicy do domu.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 17 marca.

Jeszcze przed trzema miesiącami zostało dokonane w Dawidowie morderstwo rabunkowe, którego ofiarą padł inż. Guwera. Podejrzenie skierowane przeciw miejscowemu rolnikowi Antoniemu Szeremecie, dostarczyło tyle poszlak, że trybunał przysięgłych skazał Szeremetę za morderstwo na karę śmierci. Najwyższy sąd zamienił karę śmierci na 15-letnie więzienie. Szeremeta, czując się jednak niewinnym, postanowił bronić się przy pomocy znanego adwokata dra Batyckiego. Na podstawie dostarczonego sądowi obszernego materjału uniewinniającego, prawa została wznowioną i ostatecznie lwowski sąd apelacyjny skasował poprzedni wyrok, pozostawiając ostateczną decyzję Prokuraturze. Skazany poprzednio na śmierć Szeremeta, cieszy się nadzieją rychłego oglądania rodzinnej strzechy i rehabilitacji.

Co godzinę jedno morderstwo.

Nowy Jork. (AW.).

„N. Y. Amer.“ podaje ciekawą statystykę przestępczości w Ameryce. W ostatnich 10 latach dokonano w Nowym Świecie 85.000 morderstw, tak, że na każdą prawie godzinę przypada jedno morderstwo. W porównaniu z przestępczością Europy, gdzie na 634.000 osób przypada 1 morderca, w Ameryce przypada ich 83.

Król, który nie chce pożyczki zagranicznej.

Chrystjanja (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Premjer norweski, Ferge, zaprzeczył wiadomości o rzekomym ubieganiu się o nową pożyczkę zagraniczną. Premjer oznajmił natomiast, że rząd rozważa obecnie kwestję zaciągnięcia nowej **wewnętrznej pożyczki premjowej.**

Spadki amerykańskie.

Warszawa (Tel. wł.).

Konsulat polski w Detroit w ciągu całego roku 1923 podjął z tytułu spadków i ubezpieczeń i przesłał na rzecz spadkobierców w kraju sumę dolarów amerykańskich 141.190.14 ct.

Spór o hymn gdański.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego“)

Gdańsk, 16 marca.

Akcja, zainicjowana przez senat gdański celem stworzenia specjalnego hymnu państwowego Gdańska, skończyła się narazie zupełnem fiaskiem. Na podstawie głosowania urzędowego w tej sprawie senat orzekł, że żaden z nadesłanych utworów nie spełnił warunków konkursu.

Podwyżka taryf towarowych na 1 kwietnia.

Warszawa. (**Tel. od nasz. koresp.**)

Dnia 22 bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, na którem będzie zaopinjowany projekt ministerstwa kolei co do podwyższenia taryf towarowych od 1 kwietnia, wynoszącego mniej więcej 25—30 procent.

RUCH LITERACKI.

Sven Elvestad: **„Człowiek z niebieskim szalem“.** Powieść. Przekład Marji Salzowej. Wydawnictwo „Płomień“ w Przemyślu. Str. 203.

Powieść sensacyjno-kryminalna gorszego typu. Polszczyzna przekładu p. Marji Salzowej zaniedbana, nieraz okropna, świadcząca o nieopanowaniu i niezrozumieniu ducha języka polskiego. Styl fatalny. — **w. d.** —

Paweł Konieczny: „ŚLĄSK CIESZYŃSKI POD WŁADZĄ CZESKĄ“, Poznań 1924. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. — Na 70 stronicach ósemki przedstawia autor według stanu z stycznia 1924 r. stosunki pod zaborem czeskim. Po krótkiej historji ostatnich pięciu lat podaje dokładne dane oraz statystyki polskiego stanu posiadania i czeskiej polityki antypolskiej. Stosunki polityczne i gospodarcze, szkolne, kościelne, spis ludności z r. 1921, wybory gminne z r. 1922 — to nader zajmujące rozdziały, obrazujące ogrom pracy i poświęcenia, z jakim rodacy pod zaborem czeskim bronią swej narodowości. Autorowi należy się wdzięczność, gdyż po raz pierwszy w sposób objektywny poparty urzędowemi danemi, przedstawił kwestję, w Polsce na ogół nieznaną, która przecież jest jednem z ważnych ogniw całokształtu spraw czesko-polskich.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Berhowicza.